

Zarówno zachowanie, jak i wygląd czy sposób mówienia Gomułki nie pasowały do roli przywódcy narodu i w miarę upływu lat ten dysonans wyraźnie się pogłębiał. Pokazywano go, gdy wygłaszał przemówienia, spotykał się z politykami zagranicznymi (niemal wyłącznie z krajów socjalistycznych) lub gdy stał na trybunie w trakcie uroczystości państwowych. Przyjmował kwiaty, witał się z dziećmi, które składały mu życzenia, ale działało się to zazwyczaj na trybunach honorowych podczas oficjalnych spotkań i świąt państwowych.

Wizyty delegacji zagranicznych przybywających do Polski otrzymywały odpowiednią oprawę. Przy trasie przejazdu z lotniska do Belwederu gromadziła się „ludność Warszawy”, która rzucała kwiaty, wyrażała uznanie i poparcie.

Gomułka i goście (jak prezydent Czechosłowacji Antonin Novotny w roku 1960) stali w otwartym samochodzie i pozdrawiali mieszkańców machaniem ręki³⁶. Nie należałoby a priori zakładać, że szpaler ludności został w całości zorganizowany, trudno też wskazać, w jakiej mierze spontaniczność uczestników była sterowana. Zapewne w tym wypadku miały miejsce obie formy zachowania – z jednej strony dobrowolna obecność wywołana ciekawością ludzi poszukujących jakiejś rozrywki, z drugiej zaś wyreżyserowana demonstracja radości i poparcia dla systemu politycznego.

W roku 1970, po podpisaniu układu polsko-niemieckiego, w kronice filmowej chyba po raz pierwszy i jedyny Gomułka nazwany został „polskim mężem stanu”³⁷. Ten niewątpliwy sukces w polityce międzynarodowej był jednym z niewielu momentów, w których próbowano wykreować go na ojca narodu i przywódcę światowej rangi. Bardzo szybko jednak ten triumf pośrednio przyczynił się do upadku tego pierwszego sekretarza.

Gomułka był antycharyzmatyczny i propaganda wizualna nawet nie próbowała tego zmieniać. W roku 1957 kronika filmowa pokazała go z żoną na spacerze w Krynicy³⁸, ale było to jedno z niewielu ujęć ukazujących go w sytuacji prywatnej. W innym wydaniu kroniki widzimy go na barbórkowym balu w Katowicach tańczącego trojaka, a następnie frywolnie podskakującego w kółku z dwiema ubranymi na ludowo kobietami³⁹. Można to jednak uznać za niedopatrzenie propagandy, raczej ośmieszające pierwszego sekretarza niż celowo kreujące jakąś rolę.

Chociaż w tym czasie nie było precyzyjnych wytycznych co do wizerunku, nadal funkcjonowała cenzura. Nie mogły zostać upublicznione pewne zdjęcia, jak choćby te ze spotkania z aktywem partyjnym stolicy w marcu 1968 roku, na których widoczne były plansze z dwuznacznym napisem: „Wierzymy w Ciebie Wiesławie” (il. 6), czy fotografie prezentujące Gomułkę siedzącego przy zastawionym stole lub pijącego alkohol. Paradoksalnie jednak to właśnie Gomułka był tym spośród pierwszych sekretarzy, którego najczęściej fotografowano z kieliszkiem w rękę podczas półoficjalnych spotkań, choć znakomita większość z tych zdjęć została ujawniona dopiero po roku 1989. W roku 1961 kronika filmowa pokazała jednak, jak podczas 30. Międzynarodowych Targów Poznańskich Gomułka bezceremonialnie, wręcz łączywie pił czechosłowackie piwo, podczas gdy stojący obok Cyrankiewicz ewidentnie krygował się przed kamerą, skonfundowany zachowaniem przywódcy PZPR⁴⁰.

³⁶ *Wizyta przyjaźni*, Polska Kronika Filmowa 1960/37B.

³⁷ *Podpisanie układu*, Polska Kronika Filmowa 1970/49A.

³⁸ *Na urlopie*, Polska Kronika Filmowa 1957/32A.

³⁹ *Jeszcze Barburka* (sic!), Polska Kronika Filmowa 1962/50A.

⁴⁰ *XXX*, Polska Kronika Filmowa 1961/24B.

Początkowo Gomułka miał kłopoty z dobraniem właściwego stroju. Podczas wielkiej manifestacji na placu Defilad w październiku 1956 roku pojawił się w zbyt dużym płaszczu, a kilka dni później, na konferencji – w za dużej marynarce. Szybko jednak, pomimo swego skąpstwa, zaczął się ubierać poprawnie i nie wyróżniał się nie tylko spośród polskich, ale i zagranicznych polityków. Od 1956 roku charakterystycznym dla niego atrybutem były nieodłączne staromodne okulary w rogowej oprawie, nadające mu wygląd księgowego.